

Wieści znad Orzyca

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

ISSN 2080-024X

Nr 5(26)

maj 2009 roku

<http://wiesci-online.tpkz.pl/>



Wprowadzenie

Lakniemy prawdy, szacunku innych, zrozumienia i poczucia sprawiedliwości. I tak naprawdę bardziej tego pragniemy niż zaspokojenia własnych ambicji.

Wydarzenia i opinie, które znajdują Państwo w niniejszym wydaniu Wieści są dobrym owocem pracy i poświęcenia wielu osób – chylę przed nimi czoła.

Tomasz Bielawski opisuje podsumowanie pierwszego etapu Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, które dla województwa mazowieckiego przeprowadzono właśnie w Krasnosielcu. Zbigniew Żebrowski streszcza dość wstydliwie obchodzone uroczystości rocznicowe uwolnienia więźniów z ubeckiego więzienia w 1945 roku. Ewa Zbrzeska-Zajac zdaje relację z uroczystych obchodów 80 lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grądach oraz zdecydowanie mniej eleganckich wydarzeń, które im towarzyszyły. Rozmawia także z niecodziennym człowiekiem. Maria Kowalczyk czyni niemożliwe, czyli zwięzła a jednocześnie barwnie opisuje sesję Rady Gminy. Aleksandra Szcześniak pisze o przeprowadzonej w Krasnosielcu akcji krwiodawstwa. Danuta Iwona Szewczak pokazuje w cyfrykach jak radzimy sobie z pozyskiwaniem funduszy. Mirosław Chodkowski zdaje relację z akcji „Polska biega”. Andrzej Szczepański pokazuje czarno na białym jak gmina może zarobić na turystyce. Alicja Grabowska zastanawia się jak wychowywać. A dwie Panie: Iwona Pogorzelska i Danuta Sztynch robią swoje, każda w swojej dziedzinie. Tadeusz Kruk zamieścił kolejną „łatwą” krzyżówkę. Jest też zaproszenie do Niesułowa i – jak to na wiosnę – kwiatki i chwasty.

7. czerwca wybierzemy posłów do Parlamentu, który decydował będzie o naprawdę dużych pieniądzach. Dokonajmy dobrego wyboru.

Sławomir Rutkowski



Biesiada

Twórczych Pomysłów czyli PPWOW na półmetku

28 kwietnia 2009 roku w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Krasnosielcu odbyła się konferencja pod hasłem „Biesiada Twórczych Pomysłów”, podsumowująca pierwszy etap realizacji Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich w dwudziestu gminach województwa mazowieckiego, w tym także i w



gminie Krasnosielc.

Do programu zakwalifikowano 500 na 2,5 tysiąca polskich gmin. Wybrano te, które są w najgorszej sytuacji z uwagi na mnogość problemów społecznych, czyli niski dochód na jednego mieszkańca, peryferyjność położenia, niekorzystna struktura gospodarstwa czy duża liczba klientów pomocy społecznej. PPWOW

to nie tylko pieniądze (gmina Krasnosielc otrzymała na ten cel 337 837,82 PLN), to także skuteczne narzędzie do rozwoju gminy, bodziec do lepszego aktywizowania lokalnej społeczności, pomoc w identyfikacji lokalnych liderów, motywowaniu ich do działania oraz w zachęcaniu mieszkańców do aktywnego włączania się w rozwiązywanie pro-

blemów społecznych. Podkreślić należy, że program nie jest działaniem typowym dla pomocy społecznej. Chodzi w nim głównie o integrację, a nie o czynności ograniczające się do pomocy osobom będącym w trudnej sytuacji życiowej.

O idei programu, o jego realizacji, sukcesach, kłopotach i efektach mówili zaproszeni przez Wójta Gminy Krasnosielc Andrzeja Czarneckiego goście przybyli na konferencję. Głos zabrali m.in. Maciej Duszak – doradca strategiczny Prezesa Rady Ministrów, Zdzisław

Biszewski – Dyrektor Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, Ewa Gliwicka – Koordynator Programu Integracji Społecznej, Jarosław Chołodecki – Kierownik Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, Henryk Kowalczyk – Poseł na Sejm RP, Marian Krupiński – Radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Beata Żabka – Konsultant Regionalny PPWOW, wójtowie gmin, koordynatorzy i bezpośredni realizatorzy projektów.

Uczestnicy spotkania na własne oczy mogli zobaczyć, że pieniądze otrzymane na realizację programu nie poszły na marne. Podziwiano i oklaskiwano zespoły funkcjonujące dzięki wsparciu finansowemu programu: Grupę Tanczną z gminy Obryte, chór z gminy Młynarze, zespół fiałolistów z gminy Winnica i grupę akrobatyki sportowej „Salto” z Małowidza w gminie Jednorożec. Naszą gminę reprezentowała grupa obrzędowa z parafii Amelin oraz zespół maluchów z PSP w Rakach i Amelinie.

Liczne wystawy i prezentacje dokonań gmin zgromadziły tłumy oglądających nie tylko uczestników spotkania. Można było podejrzec co robią inni, ale i tych, którzy chcieli pochwa-



lić się tym, co sami robią. Prawdziwa „Biesiada Twórczych Pomysłów”!

A jak o biesiadzie mowa, nie można nie powiedzieć o prawdziwej uczcie przygotowanej

przez przez Panie z Kół Gospodyń Wiejskich i nasze niezawodne „kuchareczki” Teresę Żużniew i Mariolę Krawczak. Regionalne przysmaki - kartoflak, żurek, kartacze, sójki, barszcz czerwony, swójski chleb, ogórki kiszone -wyborne smakowały wszystkim zaproszonym gościom. Na zakończenie konferencji uroczystie wręczono certyfikaty i podziękowania gminnym koordynatorom programu motywujące ich do dalszych działań. A na działania nie trzeba będzie długo czekać.



W tym roku w naszej gminie PPWOW będzie realizowany na bazie dwóch ofert. Pierwsza z nich zaproponowana przez Zakład Obsługi Szkół i Przedszkoli skierowana jest do dzieci i młodzieży pod nazwą „Integracja – edukacja – wypoczynek dzieci i młodzieży w gminie Krasnosielc”, druga zaś to „Łączymy pokolenia II”, oferta Gminnego Ośrodka Kultury, której bezpośrednimi odbiorcami są dzieci, młodzież i osoby dorosłe.

Kończąc, chciałbym pogratulować wszystkim realizatorom „małych projektów” prowadzonych w ramach „wielkiego programu” wspaniałych pomysłów, a co najważniejsze znakomitych efektów ich działań. W czasach kiedy zamykamy się w czterech ścianach, a jedynym oknem na świat jest telewizja i internet, słowo **integracja** nabiera wielkiego znaczenia.

Tomasz Bielawski



Nieliczni pamiętają

Bardzo skromnie obchodziliśmy w tym roku rocznicę odbicia więźniów z katowni UB w Krasnosielcu przez oddział Narodowych Sił Zbrojnych. Jak zawsze przybyli świadkowie tamtych wydarzeń. Zaszczycili



swą obecnością Nieliczni zaproszeni goście i mała grupka mieszkańców Krasnosielca, w większości starszych już osób. Złożono kwiaty, zapalono znicze, wysłuchano wspomnień.

Wydarzenia te poprzedziła Msza św. sprawowana w intencji Ojczyzny. W wygłoszonej homilii wysłuchaliśmy rozważań nad religijnym charakterem świąt narodowych. Wynika on ze nierozwalnego powiązania Kościoła katolickiego z Narodem Polskim. Wszędzie w historii naszego narodu, w naszej literaturze, rzeźbie, malarstwie dostrzegamy treści religijne wraz z tymi narodowymi. Widać to szczególnie we wszystkich działaniach mających na celu obronę Polski i Narodu Polskiego przed zniewoleniem. I wiedzieli o tym wszyscy najeźdźcy. Zawsze walka z polskim narodem była równoznaczna z walką z Kościołem katolickim. I choć wiele razy wydawać by się mogło, że ponosimy klęskę, to zawsze była to klęska pozorna, później objawiała się jako zwycięstwo moralne.



Zawsze wygrywa ten człowiek, ten naród, który zdecydowanie staje po stronie prawdy, sprawiedliwości i wolności. I nie pokona go żaden czołg, żadne więzienie, zesłanie czy masowa zagłada. Cierpienie ma sens, ale tylko wówczas, gdy patrzymy na nie przez pryzmat Ewangelii. Patrząc na dzieje Rzeczypospolitej i chcąc je zrozumieć, trzeba widzieć polskość w ścisłej więzi z wiarą katolicką, z codziennym życiem opartym na dekalogu. Naród jest wolny i suwerenny, gdy może żyć zgodnie ze swą kulturą, a kultura naszego narodu jest po prostu kulturą chrześcijańską.

wykorzystuje każdą, nawet najmniejszą nadarzającą się okazję do swego rodzaju zamianowania obecności w lokalnej wspólnotcie, pokazania jedności. My nie. Każdy jest w swoim świętowaniu osamotniony. Zaczynając od kombatanów, przez strażaków, a na dzieciach i młodzieży kończąc. My po prostu nie dbamy o korzenie, z których się wywodzimy. I obyśmy kiedyś ze smutkiem nie musieli stwierdzić, że wokół nas nikogo nie ma i nic o sobie nie wiemy.

Zbigniew Zebrowski

80 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Grądach

W dniu 3 maja Ochotnicza Straż Pożarna w Grądach obchodziła bardzo uroczyste 80 lat swojego istnienia. W tym pięknym jubileuszu udział wzięli nie tylko miejscowi strażacy i mieszkańcy, ale także wszystkie jednostki OSP z terenu naszej gminy oraz z Lipy i Bobina Wielkiego.



Rocznice obchody rozpoczęła Suma sprawowana w krasnosielskim kościele w intencji OSP Grądy, jak i wszystkich strażaków. Tę uroczystą Mszę św. koncelebrował ks. Andrzej Golbiński wraz z

one takim celem, a nie bojowym akcją strażackim”. Następnie strażacy i zaproszeni goście udali się do Grądów, gdzie nastąpiła dalsza część rocznicowych obchodów.

Na tę wielką uroczystość przybyli: radny sejmiku mazowieckiego Marian Krupiński, radne powiatu: Ewa Jastrzębska i Zofia Czajkowska, większość naszych gminnych radnych z przewodniczącym Tomaszem Olszewikiem, z-ca nadleśniczego z Nadleśnictwa Przasnysz Grzegorz Tarkowski, leśniczy Tadeusz Grabowski i leśniczy Artur Drażek – obydwaj z Nadleśnictwa Parciaki, Dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Maz. bryg. Waldemar Zabielski, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Ostrołęce, kandydat na posła do Parlamentu Europejskiego Mirosław Augustyniak (PSL) i oczywiście nasz wójt Andrzej Czarnecki z grupą pracowników UG, którzy wspomagali organizatorów w sprawnym przeprowadzeniu uroczystości.



ks. Szczepanem Borkowskim. Służbę ołtarza, służbę liturgiczną i asystę procesyjną w tym dniu pełnili nie ministranci, a strażacy. I to do nich w szczególności skierowana była homilia. A że w kościele katolickim była to niedziela Dobrego Pasterza, tego, który opiekuje się, strzeże i broni, to ks. proboszcz przyrównał bezinteresowną służbę strażacką właśnie do Niego. Po zakończonej liturgii, tuż przed parafialną świątynią miał miejsce jeszcze jeden miły akcent. Na trzy nowo wprowadzone do służby samochody strażackie wraz z kroplami wody święconej spłynęło Boże błogosławieństwo. I jak to było powiedziane „niech częściej służą

Do zebranych gości na plac obok wyremontowanej remizy w rytm marsza granego przez orkiestrę strażacką z Pienic pod batutą zasłużonego kapelmistrza pana Ireneusza Zalewskiego za pocztami sztandarowymi wkroczyły galowo umundurowane jednostki strażackie. Wśród nich wyróżniała się Drużyna Młodzieżowa. Po wciągnięciu flagi na maszt Drużyna Młodzieżowa złożyła na sztandar ślubowanie i została pełnoprawną jednostką strażacką (oczywiście młodzieżową). Następnie nasz Wójt serdecznie powitał wszystkich zebranych, a w imieniu Prezesa OSP w Grądach druh Zbigniew Ireneusz Cierliński przedstawił rys historyczny

Sposób wręczenia prezentu jest ważniejszy niż jego wartość

Dosyć szerokim echem po naszej gminnej ziemi rozeszły się różnorakie informacje o niesnaskach związanych z samochodem pomocniczym dla Jubilatów z OSP Grądy. Niesnaski zupełnie niepotrzebne, ale jednak zaistniały. Wójt zgodnie ze swoimi kompetencjami pozyskał z policyjnego demobilu samochód i przeznaczył go dla tej jednostki. Następnie wskazał lakiernika i kierowcę, a o tym powinni decydować obdarowani. Zarząd OSP po wpłaceniu 2 500 zł za lakierowanie otrzymał coś w rodzaju pokwitowania, ale niespełniającego wymogów dokumentu księgowego.

Sprawa dotyczy kompetencji i wzajemnych relacji między wybranymi władzami. Przecież w każdej wsi mieszkańcy wybierają sołtysa i radę sołecką, a w każdej OSP strażacy wybierają prezesa i zarząd. Wybory te zawsze wyłaniają funkcyjnych, którzy uzyskali największą liczbę głosów. To oni na czas do następnych wyborów obejmują określone stanowiska i to oni reprezentują swoich wyborców na zewnątrz. Strażacy płacąc za pomalowanie samochodu, nie mieli wpływu ani na wybór usługodawcy, ani na wybór kierowcy, bo decyzję za nich podjął wójt. To wejście



grądzkiej straży obejmujący całe 80 lat - wspinała historia. Z tej okazji zostały wręczone medale „Za zasługi dla Pożarnictwa”, odznaki „Strażak Wzorowy” i dyplomy za wieloletnią i aktywną działalność w OSP (*historię OSP i listę nagrodzonych strażaków przedstawimy w następnym numerze*). Zaproszeni goście złożyli strażakom serdeczne życzenia i gratulacje. Dodatkowo radny sejmiku wręczył strażakom piłąrkę, a radne powiatu upominek pieniężny. Część oficjalna zakończyła się koncertem orkiestry z Pienic i wyprowadzeniem sztandarów. Nastąpił występ sławnego już zespołu Raczek z Raków, który wywoływał salwy śmiechu i gromkie brawa widzów. Na szczególne słowa uznania zasługuje fakt, że członkami zespołu są zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. Wszyscy bardzo utalentowani i profesjonalnie wykorzystujący swoje zdolności. Po tak świetnej strawie duchowej część gości zasiadła do suto zastawionych przepysznych jadłem (zasługa gospodyń z Grądów) stołów w elegancko udekorowanej remizie, a część udała się na pobliskie grillowanie. Obchody zakończyła zabawa taneczna, która trwała w zależności od kondycji uczestników dla jednych krócej, a dla innych skończyła się po północy.

Do życzeń i gratulacji dołączam wielkie wyrazy uznania dla wszystkich zaangażowanych Strażaków i Mieszkańców wsi Grądy z prezesem OSP Ireneuszem Mizerkiem i sołtysiem wsi Stanisławem Lisiewiczem na czele.

Ewa Zbrzeska-Zajac

w kompetencje miejscowych władz spowodowało oburzenie środowiska. Słusznie oburzony zarząd OSP i większość mieszkańców próbowali spotkać się z wójtem i radnym z tego terenu. Na sobotnie spotkanie żaden z nich nie przybył i 47 osób nie uzyskało żadnych wyjaśnień. Wpłynęło to negatywnie na zaufanie, z jakim wcześniej wzięli się do przygotowania swojego święta. W niedzielę radny z Grądów przeprowadził samochód z prywatnego podwórka pod remizę, ale nie było Zarządu OSP i kluczyki wróciły do wójty. W poniedziałek odbyło się zebranie z radnym, a wójt swoją nieobecność usprawiedliwił kłopotami zdrowotnymi (zwichnięta noga). Na tym spotkaniu radny usprawiedliwił swoją sobotnią nieobecność (miał wcześniej zaproszenie na inne spotkanie). Gdyby poinformował o tym wcześniej zaoszczędziłby rozgoryczenia swoim wyborcom. Spotkanie umożliwiło wyjaśnienie wszelkich nieporozumień związanych z samochodem i radny obiecał, że OSP otrzyma prawidłową fakturę na dowód poniesionych kosztów. Właśnie to zebranie i wypowiedzenie wzajemnych uwag doprowadziło do porozumienia i intensywnej kontynuacji rozpoczętych przygotowań do obchodów 80-lecia. We wtorek prezes i sekretarz OSP pobrali w gabinecie wójta kluczyki i ustalili kto będzie kierowcą

tego samochodu. Sprawa zakończyła się sukcesem, bo uroczystość była wspaniale przygotowana.

Wnioski nasuwają się same - dopóki nie będą przestrzegane przez wszystkie osoby publiczne elementarne zasady wzajemnego poszanowania – dopóty będą zdarzały się bardzo nieprzyjemne sytuacje. Nieważny jest, czy ktoś sprawuje władzę z wyboru w małej miejscowości czy w wielkim mieście, ważnym jest, że został przez tę społeczność wybrany i wszelka władza wyższego szczebla winna się w sprawach tej społeczności właśnie z nim kontaktować. Niestety zdarzają się przypadki odmienne od tych zasad. Przytoczę przykład z innej wsi, gdzie zebranie wiejskie w sprawie majątku wsi ogłosił radny, nie informując sołtysa. Przecież tak jak każdy wójt powinien wiedzieć, co się w gminie dzieje, tak każdy sołtys powinien mieć bezpośrednią wiedzę o wydarzeniach we wsi. W prywatnych sprawach funkcyjni mają tak jak wszyscy wolny wybór kontaktów, ale w służbowych mają obowiązek kontaktować się bezpośrednio z wybranymi przedstawicielami danej społeczności.

Ewa Zbrzeska-Zajac

Rada radzi...

Nie wszyscy Czytelnicy zapewne wiedzą, że przed sesją zazwyczaj zbierają się komisje



działające w Radzie Gminy. Czasami posiedzenia tychże komisji odbywają się w różnych dniach, a czasem jest to wspólne posiedzenie wszystkich komisji, czyli Rady w komplecie.

Ponieważ chciałam przybliżyć Państwu problem różnicy pomiędzy sesją Rady a wspólnym posiedzeniem wszystkich komisji, wzięłam udział w takim właśnie posiedzeniu, w dniu 21 kwietnia 2009 roku.

Podobnie jak na każdej sesji posiedzenie otworzył i zagał pan Przewodniczący, który powitał też media i zaproszonych gości. Zachwalał takie planowanie pracy Rady, gdyż jego zdaniem znacznie oszczędza ono czas. Gdy jednak radny Żebrowski zaproponował, by ten czas oszczędzić jeszcze bardziej i zamiast nazywać to wspólnym posiedzeniem komisji, zrobić z tego po prostu sesję, spotkał się z powszechnym oburzeniem, że niby chce wywlekać na forum publiczne różne swary i niesnaski, inaczej mówiąc, dyskutować o pracy Rady, Wójta, podejmowanych decyzjach i przedstawianiu różnych spojrzeń na pewne problemy.

Pierwszym punktem obrad było spotkanie z prezesem firmy z Ostrołki, zajmującej się wywozem i segregacją śmieci, która to firma chciałaby zaistnieć na terenie naszej Gminy, zdominowanej przez Błysk. Pan ten mówił, słusznie moim zdaniem, że im większa konkurencyjność, tym korzystniejsze jest to dla mieszkańców, gdyż monopolista może windować ceny wwyż, a firmy muszą dbać, aby to ich oferta była najatrakcyjniejsza. Ponieważ jednak Błysk zabezpieczył się w ten sposób, że ludzie mają z nim podpisane umowy, które trudno zerwać, na początek chciał, aby firma z Ostrołki przejęła zobowiązania naszego ZGKiM. Pan Wójt optował za takim rozwiązaniem i dodał, że są jeszcze mieszkańcy, którzy nie mają podpisanych umów z żadną firmą, więc również ich może zagospodarować zakład z Ostrołki. Przy okazji nadmienił, że około 20% wszystkich odpadów wywożonych przez nasze służby komunalne stanowią śmieci z cmentarzy. Po sesji za te śmieci trzeba byłoby płacić z kasy gminy. Pan Wójt stoi na stanowisku, które podzieliła Rada, że jest to sprawa proboszczów i poszczególnych Rad Parafialnych. To tam wpływają pieniądze z tytułu pochówku, gdyż cmentarze nie są komunalne, ale parafialne. Nie ma zatem obowiązku świadczenia nieodpłatnych usług, gdyż jest to wchodzenie w kompetencje proboszczów i zarządców cmentarzy.

Po zakończeniu tematu śmieci powrócono do właściwego celu spotkania, czyli zaopiniowanie sprawozdań komisji odnośnie do realizacji budżetu. Pan Przewodniczący poinformował, że otrzymał pozytywną opinię z Regionalnej Izby Obrachunkowej. Jedynym mankamentem było zadłużenie ZGKiM. Jak wyjaśniła pani księgowa, zostało ono spłacone w I kwartale tego roku i zabrakło jedynie na tzw. trzynastki dla urzędników (których jest za dużo, szemrali radni, ale żaden nie odważył się powiedzieć tego głośno). W głosowaniu „wstępnym” nad

przyjęciem sprawozdań i udzieleniem absolutorium oddano 14 głosów, gdyż jeden radny był w tym czasie nieobecny na sali: 11 – za i trzy wstrzymujące.

Następnie głosowano zmiany w statucie gminy, które miały umożliwić prawne zaistnienie grupy aktywnych radnych oraz usankcjonować obecny kształt rady, gdyż od śmierci pana Rawy funkcjonuje ona z jednym tylko wiceprzewodniczącym. Zmiany te przyjęto 10 głosami, przy 3 przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Kolejny podejmowany na posiedzeniu temat to zmiana ceny za 1m³ wody. Pan Wójt poinformował, że ceny energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych wzrosły o około 20%, a dla firm aż o 70%. O tyle też wzrosły koszty związane z poborem energii z wodociągu. Jak podała pani księgowa, w marcu 2008 roku faktura opiewała na 1123,84zł, a za analogiczny okres w roku 2009 aż 4530,00zł. Stąd też wzięły się kłopoty finansowe gospodarki komunalnej. Aby uzdrowić tę sytuację, proponuje się podnieść cenę za 1m³ o 30 groszy. Od 1 maja ma ona wynosić 1,90zł brutto. Wszyscy radni pozytywnie zaopiniowali tę zmianę.

Na koniec poruszono temat święta 80-lecia OSP w Grądach, na którą to uroczystość cała Rada otrzymała zaproszenia. Radni ciekawi byli jednak, co za kontrowersje wynikły wokół samochodu otrzymanego przez tamtejszą straż. Może im zabrać samochód, jak się o niego kłóca – mówili niektórzy. W odpowiedzi pan Wójt stwierdził, że to on „wydrapał” dla tej straży samochód, „sam” zapłacił za jego remont i on go przekazuje, a więc ma prawo decydować, kto nim będzie jeździł. Radny Wilkowski zaproponował, że w dotychczasowej praktyce to zarząd poszczególnych jednostek OSP wybiera kierowcę pojazdu. Pan Wójt jednakże w swoisty sposób pojmuje zasady demokracji, gdyż jeszcze raz powiedział, że to on wybiera kierowcę i kieruje się przy tym jego dyspozycyjnością. (Czy w zarządach poszczególnych straży są dzieci? Jeżeli mówi się, że straż „dostała samochód”, to jest on jej własnością, a mnie już w dzieciństwie uczono, że kto daje i odbiera, to się w piekle poniewiera.) Temat ten był ostatnim z poruszanych na spotkaniu.

Patrząc z boku, wspólne posiedzenie komisji do swego rodzaju próba generalna przed sesją Rady Gminy. Kto chciał, mógł się wypowiedzieć (na sesji pewnie tego nie robi). Odbyło się głosowanie, więc wynik tego głosowania nad odpowiednią uchwałą jest do przewidzenia. I tylko mieszkańcy nie wiedzą, jak pracują poszczególni radni, jakie jest ich stanowisko w kluczowych dla gminy sprawach i czy należyce reprezentują swoich wyborców.

Po wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 30 kwietnia odbyła się XXIX sesja Rady Gminy. Pan Przewodniczący rozpoczął obrady, a następnie udzielił głosu panu Wójtowi, który omówił pokrótce, co wydarzyło się w gminie od ostatniego zebrania Rady:

- 3 kwietnia – pożar w Amelinie. Pogorzelnicy otrzymali lokal zastępczy w byłej szkole w Grabowie i pomoc od wielu firm i osób prywatnych. Sprawa ta była również tematem reportażu telewizyjnego.
- 6 kwietnia – spotkanie z posłem. Temat: wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele w dniu 14 czerwca
- Sprzedaż posesji po GS w Dąrdzewie. Nabywca – rodzina Państwa Czujaków, kwota sprzedaży – 48 tys. zł.

- Ponieważ ogłoszono nabór wniosków na infrastrukturę służącą edukacji, Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie budowy stołówki. (Trzymamy kciuki)

- 28 kwietnia „Biesiada światłych umysłów” Zdaniem pana Wójta bardzo udana impreza (tu nastąpiło drobne przejęzyczenie, gdyż spotkanie to odbywało się pod hasłem „Biesiada Twórczych Pomysłów”)

- Gmina wreszcie dostała środki na dokończenie wodociągowania, gdyż znalazła się na 36 pozycji listy rankingowej. Szerzej na ten temat w osobnym artykule.

- Otrzymała też 350 tys. zł na przebudowę boiska czerwonego.

Po tej informacji pan Przewodniczący Olaszewik podziękował Wójtowi, jego zastępcy i pani Agnieszce Pokorze i wręcz zgotował im owację na stojąco. O ile mi wiadomo, osoby te mają takie działania w zakresie swych obowiązków i biorą za to niemałe pieniądze. W dzisiejszych czasach otrzymanie środków na różnego rodzaju inwestycje nie jest niczym trudnym, więc nieco dziwił mnie ten entuzjazm. Chociaż z drugiej strony, są to tak naprawdę pierwsze „konkretnie” środki zdobyte przez obecną władzę od początku kadencji, więc stąd zapewne taka radość.

Radny Pawłowski po raz kolejny apelował o załatwienie problemu walącego się mostu w Nowym Sielcu. Mówił też o wwozieniu śmieci przez osoby spoza gminy na nasze gminne wysypisko. Pytał też, jak została zakończona sprawa śmieci przywiezionych z Zespołu Szkół w Makowie Mazowieckim. Z tego co wie zostały one na naszym wysypisku. Przyrzeczono je tylko innymi śmieciami.

Most jest sprawą zarządu melioracji i urządzeń wodnych, a wysypisko „człowieka”, który tam pracuje – odpowiedział pan Wójt, o cudzych śmieciami nic nie powiedział.

Radny Wilkowski pytał w imieniu pogorzelników, czy będzie wymiana drzwi i stolarki okiennej w lokalu, który otrzymali. A dlaczego oni przyszli z tym do pana, a nie do mnie? – wykrzyknął Wójt. Chyba wiedzą, gdzie ja urzęduję? Mają się stawić u mnie w poniedziałek o godz. 12⁰⁰. Ta uwaga tak zdumiała radnego, który w swej naiwności myślał, że w jego gestii leży przedstawianie problemów własnych wyborców, że zapomniał „języka w gębie”, mówiąc kolokwialnie. (Tak na marginesie. Często spotykam ludzi, którym nie udało się spotkać z Wójtem w urzędzie. Widać niestety – a może na szczęście – nie wszyscy wiedzą, gdzie „urzęduje” druga po panu Przewodniczącym najważniejsza osoba w Gminie.)

Sołtys z Łazów chciał dowiedzieć się o losy zaplanowanych inwestycji. Pan Wójt odpowiedział, że czeka na projekt drogi z chodnikiem, na powierzchniówki też ma środki, a w październiku ruszy wodociągowanie. Poruszył też temat worywania się rolników w drogi publiczne.

Radny Żebrowski apelował o poprawę stanu Placu kościelnego. Uzyskał obietnicę zasypania dołów kruszywem, gdyż równiarka mogłaby naruszyć nawierzchnię i uбиты wcześniej kamień.

Sołtys z Ruziecka prosił, by poprawić stan podjazdów na drogę wojewódzką. Nie jestem jej właścicielem – odpowiedział pan Wójt, ale obiecał nawieźć nieco żwiru. Nie wiem jednak, na ile poprawi to ich stan – dodał.

Pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego, pani Lidia Kryszk poinformowała o tematach szkoleń gminnych, które mają miejsce od stycznia do marca. Są to:

- Wybrane działania PROW na lata 2007-2013
- Ułatwianie startu młodym rolnikom
- Renty strukturalne
- Programy rolnośrodowiskowe
- Obowiązkowe ubezpieczenia w rolnictwie
- Nowe technologie utrzymania bydła mlecznego
- Minimalne wymagania wzajemnej zgodności dla gospodarstw objętych systemem płatności bezpośrednich
- Rachunkowość rolnicza

Można też ukończyć kurs chemizacyjny, a także uzyskać porady na różne tematy. We wrześniu będzie można zapoznać się z kolekcją 11 odmian kukurydzy. Pani Kryszk podziękowała też sołtysom za ich trud w przekazywaniu rolnikom różnych zawiadomień wysyłanych przez Ośrodek.

Kolejnym punktem obrad było udzielenie Wójtowi absolutorium. Przewodniczący Rady poinformował, że komisje przyjęły sprawozdania z wykonania budżetu. Radna Kutryb odczytała sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Nie posiadał go nikt z pozostałych radnych. I nie był to pierwszy przypadek, gdy radni nie otrzymali przed podjęciem uchwały odpowiednich dokumentów. Według Komisji Rewizyjnej budżet został wykonany w 97,68%. I dziś mało kto pamięta, że ten zaplanowany na początku zeszłego roku był całkiem inny. I że na grudniowej sesji radni zdjęli z niego ponad 6 milionów złotych. Przeciwno takiemu działaniu sprzeciwiał się wówczas radny Żebrowski, mówiąc, że zafałszuje to obraz wykonania budżetu.

Radni w głosowaniu (11 za, 4 wstrzymujących) udzielili Wójtowi absolutorium. Po tym akcie pan Wójt pozwolił sobie na parę słów szczerości. Podziękował radzie, że szła za nim. Mówił, że działania Wójta wymagają cierpliwości, determinacji i drogi przez mękę. (Zastanawia mnie, po co więc tylu kandy-

datów pchało się na ten stołek?) Zapewnił, że gmina jest w dobrej kondycji finansowej. Podziękował tym radnym, którzy mu pomagali (otrzymał od nich gromkie brawa). Pomyślałam sobie o tych wyborcach, którzy głosując na poszczególnego radnego, myśleli o nowej ulicy, chodniku, placu zabaw czy drodze. Być może oni nie są równie zadowoleni, że ich kandydat jest tak bardzo posłuszny, że zapomniał o obietnicach składanych w kampanii wyborczej.....

Kolejne uchwały dotyczyły:

- nowej stawki opłat za wodę. Wszyscy radni byli za.
- 4 nowych punktów sprzedaży alkoholu w gminie (14 głosów za, 1 – przeciw)
- Zmian w budżecie

Po przyjęciu uchwał przyszła pora na przepychanki słowne. Radny Pawłowski zarzucił Przewodniczącemu, że pominął dyskusję jako punkt porządku obrad. **Przeoczyłem go celowo**, odrzekł z godnością pan Olszewik. Na sesji nie ma miejsca i czasu na dyskusję. Można to było robić na wspólnym posiedzeniu komisji. Następnie zdziwił się, że członkowie Klubu Aktywnych Radnych (nieuznanego przez Przewodniczącego) w czasie głosowań albo są przeciw, albo się wstrzymują. W odpowiedzi radny Żebrowski stwierdził, że przyjęty porządek obrad jest rzeczą świętą i nie wolno go lekceważyć. Spytał też, czy w końcu klub radnych jest czy go nie ma, bo kiedy chodzi o skorzystanie z uprawnień, to on nie istnieje, a teraz pan Przewodniczący czyni zarzuty całej grupie radnych. Proszę się na coś zdecydować, bo zarzuca pan nam złą wolę, a sam blokuje działalność Klubu. W piśmie, które przed chwilą otrzymaliśmy, podaje pan tę samą podstawę prawną, którą przytaczałem na poprzedniej sesji, dowodząc prawidłowości powstania i funkcjonowania klubu. Wtedy podkreślał pan, że klub nie może działać, a dziś, że może. Pan sam sobie przeczy – powiedział radny.

„Proszę mi nie zarzucać, na czym stoję. Proszę mi nie zarzucać i nie popisywać się. Jestem doświadczony jako radny i wiekowo” grzmiał Przewodniczący.

Atmosferę usiłował ostudzić radny Skrobeczki, nawołując do opamiętania. Nie pozwólmy, aby osoby postronne z nas się śmiały – przekonywał. Dobrze, kończymy temat, zgodził się Przewodniczący Olszewik.

W wolnych wnioskach zabrał głos sołtys z Drażdżewa-Kujaw. Miał trzy sprawy:

- 1) dofinansowanie grilla dla dzieciaków kwotą 200-300 złotych.
- 2) Apel do Policji o interwencję w sprawie bezpańskich i wałęsających się psów.
- 3) Rozwiązanie kwestii nielegalnych wysypisk śmieci.

Powiedział pan wiele mądrych słów, panie Wiesiu – odrzekł Wójt i ...nie odpowiedział konkretnie na żadne z nich. Zagroził natomiast, że ma numery działek leśnych z nadleśnictwa i będzie karał właścicieli tych działek, na których są śmieci. Nie rozumiem, jak można mając śmieci na przyczepie, opróżnić ją w lesie, a nie na wysypisku – powiedział.

Radny Kubat zaproponował akcję sprzątania gminy ze środków na integrację społeczną. To raczej nie zda egzaminu - powiedział pan Wójt. Sprzątanie odbędzie się wspólnie z nadleśnictwami Budy i Przasnysz i ze strony gminy weźmie w nim udział 8 osób oraz ZGKiM.

Sołtys z Drażdżewa podziękował kierownikowi ZGKiM za współpracę w utrzymywaniu porządku na przystankach autobusowych i prosił o dalsze działania w tym zakresie. A ja w Łazach sam sprzątam – pochwalił się przewodniczący Olszewik. Czasami pomaga mi sołtys i jego dzieci. Jako że często przejeżdżam przez Łazy, muszę przyznać, że naprawdę jest tam porządek, więc w tej roli pan Olszewik sprawdza się znakomicie. Czy jednak to naprawdę jego zadanie?

Maria Kowalczyk

I nic nie bolało...

Jakiś czas temu w artykule „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” pisałam o tym, jak ważna jest kwestia krwiodawstwa. Okazją do jego napisania było spotkanie w Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki z przedstawicielem Europejskiej Fundacji Honorowego Dawcy Krwi. Tamtego dnia, jak się mawia, ziarno zostało zasiane. Dyskusja o honorowym krwiodawstwie nie ustała, a jej owocem było oddanie 22 kwietnia krwi przez 8 uczniów i 2 nauczycieli z naszej szkoły. Wśród oddających krew były również dziewczęta, co dowodzi, że są równie odważne jak chłopcy. Pobieranie krwi miało miejsce w tutejszym Ośrodku Zdrowia. Każdy chętny musiał odpowiedzieć na długą listę szczegółowych pytań na temat swojego zdrowia, przejść badanie lekarskie i oczywiście być pełnoletni. Krwi nie mogą oddawać osoby z gorączką, chore lub takie, które do trzech dni wcześniej brały aspirynę lub podobne leki. Jedna z chętnych osób niestety chorowała i nie mogła być dawcą.



Sam proces pobierania krwi trwa ok. 10 minut. Wszyscy chętni przeszli go bez problemów a dla wzmocnienia otrzymali zapas czekolad i dzień wolny od zajęć szkolnych.

W planach naszej szkoły jest założenie filii Klubu Honorowych Krwiodawców „Nadzieja” z Sypniewa i oddawanie krwi dwa razy do roku.

Aleksandra Szcześniak

Fundusze Unijne a Gmina Krasnosielec

Pierwszy kwartał tego roku obfituje w przydzielanie milionów złotych dla samorządów na inwestycje. Ten, kto



lepiej uzasadni swoje potrzeby, ten znajduje się na wyższej pozycji i ma większe szanse na dotację, gdyż obowiązuje zasada rankingowa składanych wniosków.

W kwietniu Zarząd Województwa Mazowieckiego zatwierdził listy rankingowe, na których znalazło się ponad 418 projektów dotyczących dróg, kultury, ochrony środowiska i rozwoju przedsiębiorczości. Dofinansowanie będzie wynosiło 1,4 mld zł, a łączna wartość inwestycji 2,2 mld zł. Z przykrością muszę stwierdzić, iż gminy Krasnosielec nie ma na tej liście, chociaż innym okolicznym gminom udało się pozyskać znaczne kwoty na planowane inwestycje.

Dla przykładu podać można gminę **Baranowo**, która otrzymała dofinansowanie aż na trzy projekty:

- 1) Przebudowa dróg gminnych – **463 096 zł**
 - 2) Poprawa bezpieczeństwa i ożywienie rozwoju gospodarczego poprzez przebudowę dróg – **705 480 zł**
 - 3) Wykorzystanie walorów turystycznych i wsparcie gospodarstw mlecznych poprzez przebudowę dróg gminnych – **2 048 254 zł**
- Gmina **Sypniewo** otrzymała dotacje na dwa wnioski:

- 1) Modernizacja dróg w gminie – **938 035 zł** kwota wnioskowana, całkowity koszt 3 126 786 zł
 - 2) Modernizacja dróg – **644 812 zł** kwota wnioskowana, całkowity koszt 2 149 376 zł.
- Gmina **Karniewo** również uzyskała środki w kwocie **2 111 026 zł** na przebudowę drogi gminnej, całkowita wartość projektu 2 483 560 zł. Maków Mazowiecki otrzymał dofinansowanie na przebudowę ul. Armii Krajowej w kwocie **1 478 710 zł**. Aby gmina się rozwijała, trzeba mieć pomysły, czego przykładem może być gmina Myszyniec, która na przebudowę Regionalnego Centrum Kultury w Myszyniu otrzymała aż **6 016 236 zł**, gdzie całkowita kwota inwestycji wynosi 7 077 925 zł. Podobnie znaczące wsparcie otrzymała Gmina Przasnysz na rewitalizację Rynku w Przasnyszu kwotą **7 500 000 zł** do ogólnej 10 041 758 zł.

Na stronach internetowych www.mazowia.pl można znaleźć wiele podobnych dobrych przykładów. Gmina Olszewo-Borki inwestycja „Białe Kruki” na strefę gospodarczą gminy otrzymała 4 452 264 zł, podczas gdy całkowita kwota inwestycji to 5 830 804 zł.

Czy nasza gmina nie ma takich potrzeb? Oczywiście, że ma, jak chociażby budowa nowych ulic obiecywana mieszkańcom już od wielu lat. Naszą gminę czeka również rekultywacja wysypiska śmieci i na ten cel można było także pozyskać dofinansowanie. Modernizacja dróg, dokończenie wodociągowania, budowa oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją, budowa sali widowiskowo-sportowej w Krasnosielcu i wiele, wiele innych

Do tego potrzeba jednak stosownych działań. Na komisjach i sesjach Rady Gminy dużo mówi się o tym, ale tylko mówi. Wójt nie przygotowuje stosownych uchwał i działań, więc w rezultacie podobnie jak na inne inwe-

stycje trzeba będzie wyjąć pieniądze z własnej kasy.

Po dwu latach ruszy wreszcie wodociągowanie gminy. W ramach programu nr RPO WM/4.1/1/2008 gmina Krasnosielec znalazła się na 36 miejscu na liście rankingowej na dofinansowanie rozbudowy systemu wodociągowego i otrzymała **54,8%** dofinansowania, czyli kwotę **6 300 350 zł**, (całkowity koszt 11 478 135 zł). Inne sąsiednie gminy, które składały podobne wnioski, otrzymały znacznie wyższy procent dofinansowania, więc sfinansują w znacznej części swoje plany z funduszy zewnętrznych np:

- Gmina **Ploniewy-Bramura** 8 miejsce, rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę oraz infrastruktury i urządzeń służących do oczyszczania ścieków komunalnych i przemysłowych w Ploniewach i Krasnem, kwota wnioskowana **17 641 901 zł**, (**84%** dofinansowania), całkowity koszt 20 905 178 zł.
- Gmina **Jednorzecze** 14 miejsce, uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Jednorzecze, kwota wnioskowana **9 575 255 zł** (**68%** dofinansowania), całkowity koszt 14 054 495 zł.
- Gmina **Baranowo** 31 miejsce na liście, rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Baranowie oraz budowa sieci kanalizacyjnej dla 9 miejscowości, kwota wnioskowana **7 567 678 zł** (**67%** dofinansowania) całkowity koszt 11 185 100 zł.

Z przedstawionej analizy wynika, że robimy prawie wszystko z opóźnieniem i z mniejszym procentem dofinansowania. Wskazuje to na słabe przygotowanie władzy do pracy w dobie Unii Europejskiej oraz na brak perspektywicznego myślenia.

Danuta Iwona Szewczak

„Polska biega”... w Krasnosielcu

„Biegać każdy może, trochę lepiej albo trochę gorzej”. Bieganie jest najbardziej naturalną, najprostszą, najłatwiejszą i najtańszą formą aktywnego, sportowego spędzania wolnego czasu. Ruszyła właśnie piąta edycja akcji „Polska Biega”, która zachęca Polaków do aktywnego spędzania czasu i promuje bieganie jako



postacie z życia sportu, telewizji, polityki, artystów i in.

Suwałk, Słubic i Przemyśla, by we wszystkich miejscowościach, przez które trasy prowadzą, własnym przykładem zachęcać Polaków do biegania. Taki przykład dają znane i lubiane

byli: Anna Balbus, Roman Budył, Piotr Czyżewski. Aleksander Dzieciółowski - reporter TVP Sport, Paweł Kącki, Justyna Kowalczyk, Sabina Mirlak, Anna Pawłowska-Pojawa.

Uczestnicy sztafety przebiegli naszą gminę trasą numer 544, a po drodze mijali Łazy, Nowy Krasnosielec, Krasnosielec, Biernaty, Amełlin, Ruzieck. Na całej trasie towarzyszyli sztafecie uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjum, ich opiekunowie oraz... i tu niespodzianka – do Krasnosielca wbiegł z nimi rów-

nież Przewodniczący Rady Gminy Tomasz Olszewik. Przed Urzędem Gminy na spotkanie z biegaczami wyszli pracownicy Urzędu Gminy na czele z Wójtem Gminy Andrzejem Czarneckim, przybyli mieszkańcy Krasnosielca i liczna grupa dzieci i młodzieży wszystkich szkół z gminy. Odpoczynek trwał kilka minut, w tym czasie niektórzy z uczniów zdążyli udzielić wywiadów do TVP i poczęstować się słodyczami i napojami. Po

czym sztafeta pożegnana gorącymi brawami zgromadzonych kibiców ruszyła dalej do następnych miejscowości.

Mirosław Chodkowski



sposób na zdrowy tryb życia.

5 maja 2009 roku w ramach kolejnej edycji tej akcji z geometrycznego środka Polski - miasta Piątek ruszyły cztery sztafety i pobiegi w cztery rubieże Polski, czyli do Cieszyna,

Jedną z tych tras Piątek - Suwałki przebiegała przez naszą gminę i 7 maja rano mieliśmy okazję gościć sztafetę na naszym terenie. Kapitanem tej sztafety był dziennikarz sportowy Maciej Kurzajewski, natomiast biegaczami

A może turystyka ...

Władze samorządowe województwa mazowieckiego, przygotowując dokument programowy dotyczący funkcjonowania funduszy unijnych na lata 2007-2013, duży nacisk położyły na inwestycje z zakresu turystyki, zwłaszcza na obszarach wiejskich, w niewielkim stopniu wykorzystywanych ze względu



na brak odpowiedniej infrastruktury oraz niski poziom informacji i promocji turystycznej. Jednym z głównych celów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 jest „wzrost znaczenia turystyki jako czynnika stymulującego rozwój społeczno-gospodarczy regionu”. Północna część Mazowsza uważana jest za obszar o wyjątkowo dużym potencjale turystycznym. Główne atuty tych terenów to środowisko przyrodnicze. Oddalenie od aglomeracji przemysłowych, a co za tym idzie brak większych źródeł zanieczyszczeń sprawia, że teren ten charakteryzują się wyjątkowo czystym powietrzem, co w połączeniu z dużą ilością lasów i urokliwymi dolinami rzek Narew, Bug, Orzyc, Omulew sprzyja wędrownikom pieszym, turystyce rowerowej i innym formom aktywnego wypoczynku.

W budżecie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 przewidziano wsparcie inwestycji z zakresu turystyki w wysokości ponad 176,5 mln euro, a poziom dofinansowania może sięgnąć 85% kosztów kwalifikowanych. Kwota ta zostanie wykorzystana także na inwestycje z zakresu kultury ze względu na pokrewieństwo i często występującą komplementarność finansowanych projektów. Wnioskodawcą mogą

być oprócz jednostek samorządu terytorialnego (gmina, powiat) także parki narodowe i krajozabrowe, PGL Lasy Państwowe, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy sektora turystyki.

Wsparcie można otrzymać na cztery kategorie inwestycji: ochrona i waloryzacja dziedzictwa przyrodniczego, ścieżki rowerowe, promowanie walorów przyrodniczych oraz inne wsparcie na rzecz wzmocnienia usług turystycznych. W ramach tych obszarów możliwa jest realizacja projektów dotyczących rozwoju infrastruktury turystycznej, sportowej i rekreacyjnej, w tym infrastruktury rowerowej. Przewiduje się możliwość realizacji przedsięwzięć dotyczących budowy, modernizacji i remontu bazy noclegowej i gastronomicznej, obiektów i miejsc przeznaczonych na działalność sportową i rekreacyjną powiązanych z funkcjami turystycznymi. Część środków przeznaczona będzie na budowę, rozbudowę i renowację szlaków turystycznych (pieszych i rowerowych). Istotnym punktem rozwoju turystyki są też działania dotyczące promocji regionu m.in. poprzez programy rozwoju i centra informacji turystycznej.

Można stwierdzić, że to w pewnej mierze od inicjatywy i pomysłowości lokalnych władz i społeczności zależy, czy nasz region zechce odpowiedzieć turysty, czy zaoferujemy gościom ciekawe i aktywne formy spędzenia wolnego czasu. Gmina Krasnosielc ma do zaoferowania turystom przede wszystkim czyste środowisko i bogactwo lasów. Czy potencjał ten zostanie wykorzystany, zależy od nas. W pierwszej kolejności należałoby zatroszczyć się o edukację i informację społeczeństwa z zakresu korzyści płynących z podjęcia działalności agroturystycznej. Przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych w połączeniu z potencjałem gospodarstwa rolnego można zaopatrzyć się w dodatkowe źródło dochodu. Warte podkreślenia jest także to, że na założenie gospodarstwa agroturystycznego można otrzymać dofinansowanie z funduszy unijnych. Poza tym udo-

stępniac turystom do 5 pokoi, nie ma konieczności rejestracji działalności gospodarczej oraz nie płaci się podatku dochodowego, co powinno być zachętą dla właścicieli niewielkich gospodarstw rolnych planujących podjąć tego rodzaju działalność. Władze lokalne oprócz promowania wśród mieszkańców tworzenia gospodarstw agroturystycznych powinny też stworzyć infrastrukturę ułatwiającą rozwój turystyki i zachęcającą do odwiedzenia naszej gminy. Potrzebną i pożyteczną inicjatywą byłoby wybudowanie ścieżki rowerowej prowadzącej przez najbardziej urokliwe zakątki gminy, z czego chętnie korzystaliby także mieszkańcy.

Podstawową regułą ekonomiczną mówiącą o obiegu pieniądza w gospodarce rynkowej zapewne każdy z nas zna. Przekładając ją na omawiany temat, można powiedzieć, że turysta odwiedzający dany region dokłada „cegielkę” składającą się na rozwój gospodarczy danego terenu. Poprzez swoją obecność zapewnią dochód nie tylko mieszkańcom utrzymującym się z turystyki, ale i lokalnym handlowcom. Dobrze byłoby zaczerpnąć z tej ekonomicznej zasady choć trochę dla naszego lokalnego środowiska. Warto dodać, że nabór wniosków o dofinansowanie, zarówno budowy infrastruktury turystycznej, jak i utworzenia gospodarstwa agroturystycznego obecnie trwa. Prowadzą go odpowiednio: Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych w Warszawie (www.mazowia.eu, tel. 0 801 101 101) oraz Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie (www.arimr.gov.pl, tel. 0 800 38 00 84).

Andrzej Szczepański

Od Redakcji: Osoby zainteresowane szczegółnie zagadnieniem pozyskiwania funduszy prosimy o kontakt z Redakcją, patrz stopka redakcyjna.

Wśród nas żyją wyjątkowi ludzie

Rozmowa z Panią Barbarą Pawłowską, mieszkanką Nowego Sielca

Ewa Zbrzeska-Zajac: W dniu 29 kwietnia otrzymała Pani z rąk Prezesa Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych „HONOROWĄ ODZNAKĘ ZA ZASŁUGI DLA OCHRONY ZDROWIA” przyznaną przez Ministerstwo Zdrowia. Co to oznacza dla Pani?

Barbara Pawłowska: To wyróżnienie odebrałam jako podziękowanie za 30 lat mojej pracy w zawodzie pielęgniarki. Zawsze wszystkie moje działania skupione są przede wszystkim na dobru pacjenta, bo pacjent jest dla mnie najważniejszy.

EZ-Z: Proszę o kilka słów Pani historii w tym trudnym, ale jakże pięknym zawodzie.

BP: Zaczęłam pracę na oddziale intensywnej terapii w szpitalu w Ciechanowie jako bardzo młoda dziewczyna. Już wtedy zdawałam sobie sprawę z tego, że życie pacjenta zależy w dużej mierze od mojej staranności, sumienności i dokładności. Czułam tę wielką odpowiedzialność i wszystkie moje działania do dzisiaj skierowane są na dobro cierpiącego człowieka. Po założeniu rodziny zamieszkałam w Nowym Sielcu i podjęłam pracę w makowskim szpitalu jako pielęgniarka anestesjologiczna na bloku operacyjnym, a następnie pracowałam na oddziale anestesjologii i

intensywnej terapii. Od 2001 roku kieruję opieką pielęgniarską w szpitalnym oddziale ratunkowym.

EZ-Z: Ten oddział to...

BP: ...szczególnie moje osiągnięcie, bo byłam jego organizatorem od podstaw. Mam ogromną satysfakcję z jego powstania, bo właśnie ten oddział w makowskim szpitalu był pierwszym tego rodzaju na Mazowszu. Nie było to proste, ale przy bardzo dobrej współpracy z Dyrekcją Szpitala i koleżankami pielęgniarkami udało się i oddział służy mieszkańcom powiatu i nie tylko.

EZ-Z: A co Pani przeszkadza w codziennej walce o życie pacjenta?

BP: Jedynym mankamentem, bardzo utrudniającym normalną opiekę nad pacjentem, powiem nawet okradającym pacjenta z czasu, który każda pielęgniarka powinna jemu poświęcić, jest biurokracja. Musimy wiele czasu poświęcać na wypełnianie dokumentów dla NFZ, a ciągle zmieniające się przepisy jeszcze ten stan pogarszają.



EZ-Z: To smutne, ale niestety zgodne z przepisami.

BP: Jest jeszcze druga sprawa związana z przepisami, a mianowicie muszę dokształcać się na bieżąco w dziedzinie ratownictwa i śledzić nowości w tym zakresie z kraju i ze świata. Ale to jest korzystne dla pacjenta, więc chętnie pogłębiłam swoją wiedzę na różnych szkoleniach.

EZ-Z: Czy tak bardzo zaangażowana pielęgniarka w sprawy zawodowe ma także inne zainteresowania?

BP: Oczywiście. Kocham przyrodę i zwierzęta.

Lubię książki przygodowe i historyczne, filmy przyrodnicze, pracuję z przyjemnością w ogrodzie oraz jestem członkinią chóru w naszym GOK-u, a występy w kabarecie były dla mnie dużym relaksem.

EZ-Z: Dziękuję za rozmowę i dodam, że moja rozmówczyni jest także członkiem Okręgowego Sądu Pielęgniarek i Położnych w Ostrołęce.

Ewa Zbrzeska-Zajac

Nielatwo wychować dobrego człowieka ...

Kiedy na świat przychodzi mały człowiek, rodzice podejmują trud jego wychowania. O tym, jak ważna jest rodzina oraz przykład matki i ojca w wychowaniu dziecka,



nie trzeba nikogo przekonywać. Aby wychować dziecko na wartościowego, odpowiedzialnego człowieka, rodzice muszą posiadać pewną wiedzę, która ich poprowadzi we właściwym kierunku. Muszą wiedzieć, że charakter nie jest czymś stałym,

kształtuje się przez całe życie, a największy wpływ na jego rozwój ma okres dzieciństwa i przeżycia dziecka z nim związane. Rodzice są wówczas dla niego najbliższymi osobami. Pod ich czujnym i troskliwym wzrokiem przeżywa ono największą przygodę własnego życia, tworzenie siebie z całym bogactwem uczuć, wrażliwości na piękno, drugiego człowieka, uczy się umiejętności współżycia i współpracy z innymi.

Najważniejszą osobą w życiu dziecka jest matka. Jej miłość wywiera bardzo głęboki wpływ na całą jego osobowość, stanowi podstawę właściwego rozwoju. To ona reprezentuje naturalny świat dziecka, z którym jest ono związane w momencie narodzin, kocha je za to, że jest. Mając ten fakt na uwadze, każda matka musi sobie zdawać sprawę, że miłość do dziecka musi być mądra i wymagająca. Kochać dziecko to nie znaczy dawać mu wszystko, czego ono zapragnie. Naprawdę kochać to znaczy wymagać.

Ojciec również jest ważną osobą w życiu dziecka, ale wartości, jakie wnosi w jego wychowanie, zdecydowanie różnią się od tych, które przejmują od matki. Inna też jest ojcowska miłość, jest uwarunkowana postawą dziecka. Na miłość ojca dziecko musi zasłużyć, musi ją zdobywać. Jej zasadą jest: „Kocham cię, ponieważ spełniasz moje oczekiwania, ponieważ wypełniasz swoje obowiązki, ponieważ jesteś taki jak ja”. Miłość ojcowską łatwo można utracić. W jej naturze tkwi fakt, że posłuszeństwo jest główną zaletą, a nieposłuszeństwo głównym grzechem.

Ojciec reprezentuje świat myśli i przedmiotów, które są dziełem ludzkich rąk, świat prawa, ładu i dyscypliny, jest tym, który uczy dziecko, tym, który mu wskazuje i otwiera drogę w świat.

Każde z rodziców przekazuje dziecku wzory zachowań. Dlatego tak ważne jest, by dziecko wychowywało się w pełnej rodzinie. Nie może to być tylko matka czy tylko ojciec, chociaż takie sytuacje się zdarzają, a przyczyny tego są różne. Dziecko wychowywane tylko przez jedno z rodziców ma mniejszą ilość relacji międzyosobowych.

Najważniejsze, czego ojciec może je nauczyć, to szanować matkę. Ale nie słowami, tylko poprzez pełen poszanowania stosunek do niej. Nie można mówić do dziecka, by szanowało matkę, a samemu odnosić się do niej w sposób świadczący o braku szacunku. Dziecko jest bardzo wnikliwym obserwatorem, widzi i słyszy więcej niż nam się wydaje.

Dziecko potrzebuje uznania, akceptacji, poczucia własnej wartości. Córką, która jest akceptowana przez ojca, której ojciec poświęca wiele uwagi, docenia ją, dostrzega jej nową sukienkę, fryzurę, nie będzie szukała akceptacji u chłopców i zbyt szybko nie zakocha się w pierwszym lepszym chłopaku, który zwróci na nią uwagę, a poszuka partnera posiadającego cechy charakteru niezbędne do założenia rodziny i odpowiedzialnego, takiego, który będzie ją szanował. Jeśli nie będzie miała właściwego wzorca we własnym ojcu, podświadomie znajdzie sobie takiego jak on partnera. Dlatego tak ważny jest przykład ojca dla dorastającej dziewczyny.

Z kolei syna ojciec wprowadza w świat zainteresowań, uczy go wykonywać różne prace. Zabiera do ogrodu, na ryby, na stadion. Pod czujną, mądrą opieką troskliwego ojca dzieci czują się bezpieczne.

Ogromne znaczenie dla dziecka mają także inne osoby z jego najbliższego otoczenia. Dziecko, jak nikt inny, jest wrażliwe na cierpienie, krzywdę, poczucie sprawiedliwości (niesprawiedliwości). Wszystko przeżywa bardzo głęboko. Wydarzenia i zjawiska widzi takimi, jakimi naprawdę są, bez światłocienia.

Ważną rolę w życiu dziecka odgrywają uczucia. Wyrażać je dziecko uczy się od najbliższych. Sposób okazywania uczuć świadczy o poziomie rozwoju jego psychiki.

Często uczucia determinują sposób postępowania człowieka, wywierają decydujący wpływ na kierunek i sposób jego działania. Najważniejszym uczuciem jest miłość. Gdy kocha się kogoś, to znaczy, że ta osoba jest dla nas droga, stanowi wartość w życiu, jej los nie jest nam obojętny, zależy nam, aby życie kochanego człowieka układało się jak najpomyślniej. Człowiek kochający cieszy się, gdy jest blisko osoby, którą kocha, chce ją mieć przy sobie. Widzimy też, że dziecku, szcze-

gólnie małemu, trudno wpływać na przebieg i pojawianie się uczuć. Nie umie ich opanować, powstrzymać wybuchu, trudno mu je zamknąć w sobie i wygasić. Skryć uczucia pod maską obojętności to dla dziecka nie lada sztuka. Radość czy smutek, przyjemność czy przykrość od razu odmalują się na twarzy, w zachowaniu i w słowach.

Dziecko stale zdobywa coraz to nową wiedzę o otaczającym świecie, zachodzą istotne zmiany w jego uczuciach i umyśle. Na swojej drodze napotyka różne trudności. Uczy się je pokonywać, a pokonując, zdobywa nowe doświadczenia. Każda pokonana trudność utrwała w nim chęć dalszego poznawania rzeczy nieznanych, rozwiązywania coraz bardziej skomplikowanych zadań, dociekania wielorakich tajemnic, zdobywania wiedzy.

Tak więc bardzo duże znaczenie w kształtowaniu charakteru ma własna aktywność dziecka. Tworzy ona podstawy dla rozwoju uczuć i woli. Zdarza się jednak, że ta aktywność nie rozwija się w pożądanym kierunku, jeśli rodzice są zbyt opiekuńczy i starają się usunąć z drogi dziecka wszystkie przeszkody. Utrudnia to kształtowanie się odporności psychicznej dziecka i może stać się w przyszłości przyczyną poważnych załamania w przypadku napotkania nawet niewielkich trudności życiowych.

W swojej praktyce pedagogicznej i dziennikarskiej rozmawiałam z wieloma ludźmi odpowiedzialnymi za wychowanie dzieci, w tym także z matkami. Zastanawiałam się czasami, jak to jest, że to dziecko jest tak wspaniale wychowane. Od matki dowiadywałam się, że poświęcała dziecku wiele uwagi, kontrolowała jego zachowanie w szkole i poza szkołą. Zawsze wiedziała, gdzie dziecko przebywa. Przydzielała zadania do wykonania. Nie przeszkadzały one dziecku w zdobywaniu wiedzy. Potrafiła ono być bardzo dobrym uczniem i jednocześnie dużo pomagać w domu.

Wzory czerpane od matki, ojca, rodzeństwa i innych członków rodziny, z którymi dziecko się stale styka - decydują o tym, jak będzie się rozwijać jego osobowość. Wrodzone właściwości dziecka, takie jak: inteligencja, temperament, wrażliwość uczuciowa - trzeba kształtować świadomie i z całą odpowiedzialnością. I trzeba to robić od najwcześniejszego dzieciństwa, a nie czekać, aż dziecko podrośnie. Dzieci są bystrzymi obserwatorami i nic nie ujdzie ich uwagi. Należy więc kontrolować własne zachowanie, by nie dawać dziecku złego przykładu.

Alicja Grabowska

Ach, te różaneczniki

Witam wszystkich Czytelników bardzo wiosennie i na wstępie muszę przyznać, że miałam poważny problem z wyborem tematu do majowych „Wieści...”.



Wiadomo, słońce grzeje, roślinki rosną (chwasty jeszcze szybciej), choroby grzybowe rozwijają się, trawniki schną, szkodniki grasują, skrzynki balkonowe puste... No i o czym tu pisać?

W trakcie przemyślań co do nowego tekstu, przywołałam w pamięci obraz z ubiegłorocznej majowej wycieczki do Ogrodu Botanicznego w Powsinie koło Warszawy, przepięknych, ogromnych krzewów azalii i różaneczników obsypanych cudnymi kwiatami w przeróżnych kolorach! I już wiedziałam, o

czym dzisiaj sobie popiszemy! Z pewnością każdy z Państwa miał okazję na własne oczy zobaczyć kwitnące rododendrony (łacińska nazwa wspólna dla azalii i różaneczników), wtedy to rodziło się postanowienie - ja też chcę mieć takie чудо u siebie w ogrodzie! Od pomysłu do realizacji droga niedaleka, wystarczy prześledzić, gdzie można nabyć ową roślinkę, następnie ją zakupić, przytargać do domu i..., no właśnie, co dalej? Jeśli producent krzewów podszedł do sprawy solidnie, to przyczepił taką dyndającą kartkę do roślinki, gdzie napisał w co sadzić, ile podlewać i że kwiatek nie jest do jedzenia. Owszem, na początek od biedy wystarczy, ale karteczka nic nam nie mówi, co mamy robić, gdy roślina zachoruje, albo za bardzo zzielenieje, albo pojawiają się brzydkie brązowe plamy, albo listki zwisną, albo coś zacznie zżerać liście, albo że trzeba jej przygotować specjalne ubranko na zimę? No dobra, dosyć tego sarkazmu, pora wziąć się do pracy i

przedstawić po kolei, co i jak z tymi rododendronami!

Zacznijmy może od tego, jak wyglądają różaneczniki, a jak azalie. W wielkim skrócie możemy powiedzieć, że różaneczniki to krzewy, które nie zrzucają liści na zimę (zimozielone), a azalie posiadają liście sezonowo, przeważnie najpierw kwitną, dopiero potem wypuszczają liście (wyjątek stanowią azalie japońskie, które nie pozbywają się liści na zimę). Generalnie są to rośliny, które wymagają bardzo kwaśnej gleby (pH 3,5-5,0) przepuszczalnej, żyznej i wilgotnej (w sklepach ogrodniczych możemy zakupić specjalne podłoże do azalii z makro- i mikroelementami, które uzupełnimy dopiero po 6-7 tygodniach). Przyjmuje się zasadę, że 10 litrów substratu wystarcza roślinie na 1 rok, więc im dłużej chcemy cieszyć nasze oczy kwitnącymi krzewami, tym więcej musimy dostarczyć im dobrego podłoża. Różaneczniki lubią miejsca osłonięte od bezpośredniego słońca, natomiast azalie mogą być

sadzone na stanowisku słonecznym. Rośliny te są bardzo wrażliwe na przesuszenie (szczególnie różaneczniki cierpią na niedostatek wody w lutym-marcu i w tym okresie najczęściej usychają). Pamiętajmy więc o regularnym podlewaniu, ale nie zapominajmy też o jedzonku. Krzewy te są wrażliwe na brak potasu (suche płamy na brzegach liści) i żelaza (nerwy liści przebarwiają się na żółto). Do nawożenia stosujemy specjalne nawozy do rododendronów, które nie odkwaszają gleby, a dostarczają roślinom odpowiednich składników. Choć piękne, to nie są wolne od chorób. Najczęściej atakowane są przez fytoftorozę, paskudną chorobę grzybową, która może zniszczyć cały krzew. Objawia się brunatnieniem blaszki liściowej w kształcie litery V przy nasadzie ogonka. Dobre rezultaty w walce z tą chorobą daje jednocze-

sne opryskiwanie i podlewanie preparatem Previcur Energy. Na zimę krzewy musimy odpowiednio zabezpieczyć przed mrozami. Najlepiej zrobić to agrowłókniną zimową, którą owijamy krzewy w ten sposób, aby wiatr nie „rozebrał” nam krzaczka z ubranka.

Ufff...., trochę tego jest. Żeby utrzymać taki krzew we własnym ogrodzie, ciągle musimy o czymś pamiętać, a to podsypać, a to podlać, a to opryskać... Jakie było moje zdziwienie, widząc w ostatnim numerze (3) „Głosu Gminy” projekt rewitalizacji naszego parku, a na nim zaznaczone nasadzenia z... azalii i różaneczników! Szczerze mówiąc, nie zazdroścę nikomu, kto będzie opiekował się tymi wszystkimi roślinami, bo ciężko je utrzymać we własnym ogrodzie zabezpieczonym przed wałęsającymi się psami osikującymi co się da, wanda-

lami mającymi za nic własność społeczną i nie ukrywam, że w grę wchodzi spore nakłady finansowe. Jednakże skoro jest nas stać na ogromne wydatki związane z ową rewitalizacją, to wierzę, że pieniądze na utrzymanie tych roślin w należytej zdrowotności są już zabezpieczone! I tym optymistycznym akcentem żegnaj się z Państwem, pozdrawiam

mgr inż. Iwona Pogorzelska

*Bo ziemia jest miłością, wiarą i nadzieją,
Matka żniw i kochanka wierna wiecznych wiosen.
I w śpiewie moim lasy, rzeki, wiatry wieją,
Bo on nie moim śpiewem, ale ziemi głosem!-*

Wojciech Bąk

Życiodajna ziemia

W życiu dawnych wsi znad Orzycy najważniejsza była **ziemia**, jej uprawa i jej plody pozyskiwane w trudzie rąk i w pocie czoła. Ziemia dając plon, była gwarancją życia dla człowieka. Dość powszechnie jeszcze do tej pory, mówi się, że ziemia rodzi, jest rodzicielką, jest matką.



Ziemia od wieków żywiła człowieka i odziewała, a w zamian wymagała ciągłych starań, umiejętnego dotknięcia, miłości i szacunku oraz nieustannej pracy. To jej podporządkowany był rytm ludzkiego życia, który odmierzają zmieniające się pory roku, fazy wegetacji roślin, terminy najważniejszych prac polowych i gospodarskich oraz święta i uroczystości, odbywające się zgodnie z kalendarzem tradycyjnym, niepisanym, słonecznym i terminami najważniejszych świąt kościelnych. Wiadomo więc było, że na św. Jerzego trzeba wypuścić bydło na pastwisko, na Wniebowzięcie – zakończyć żęcie, a przed św. Marcinem wszystkie prace i zajęcia w polu.

Miłość i przywiązanie do ziemi jako do najwyższej wartości było i nadal jest tematem prac malarskich, pisarskich czy poetyckich. Oddaję zatem głos Wiesławowi Myśliwskiemu, współcześnie znanemu pisarzowi, w którego książce pt. *Kamień na kamieniu*, główny bohater rolnik Szymon Pietruszka tak zastanawia się nad rolą ziemi w jego życiu:

Czasem sobie myślę, co ja właściwie tę ziemię obchodzę? Co ona wie o mnie? Czy choć wie, że jestem? Czy wie, ile nóg po niej nawlókłem? Może nawet się ten świat wkoło zeszło,

gdyby każdy krok policzyć. Albo i na tamten już się zaszło i dalej idzie. Skibami, bruzdami, po radlinach, po ścierniskach, w deszczu, w chłodzie, w spiekocie, w męce, wiosną, latem, jesienią, za kosą, za plugiem. I za czym?

A prócz tego czy wie, ile się człowiek nauczył o nią, ile nanienawidził. Aż sam sobie się nieraz dziwił, skąd się tyle nienawiści w nim bierze? Czyżby na świat już z nią przyszedł? I nienawiść stała się dopiero ziemią?

W każdym razie zanim się urodziłem, już się ojciec prawował z Prażuchami o miedzę. Nie wierzył w żadną sprawiedliwość ziemską, ale przyszedł raz z pola cały roztrzęsiony i powiedział:

- Jest, nie jest sprawiedliwość, trzeba tego zbója, Prażucha, podać do sądu, bo ziemia dłużej już tego nie zdzierży.

A poszło znów o to, że podorał nam Prażuch miedzę. No i tak to się zaczęło. Raz ojciec podawał Prażucha, to znów Prażuch ojca, i tak na przemian, czyja ziemia akurat nie mogła dłużej zdzierżyć. Nie do rozsądzenia było, po czyjej stronie jest wina. Bo gdy chodzi o ziemię, nie ma winnych i niewinnych, tylko sami pokrzywdzeni. Sądy szły swoją drogą, a ojciec z Prażuchem swoją wymierzali sprawiedliwość. I co Prażuch wiosną podorał, to ojciec jesienią



odorał i choć jeszcze te pół skibki za swoją krzywdę z Prażuchowego doorał...”.

Ziemia - nierozdzielnie związana z ciężką pracą i trudem a zarazem stanowiącą największe dobro i błogosławieństwo - jest tematem wiersza poety ludowego Franciszka Becińskiego:



Któż był ode mnie bliżej ciebie – z miłością większą brał do rąk...

Nasycam piersi wonią ziemi i się zielenię – trawą łąk.

Podziwiam ciągle – zawsze, wszędzie: wątlę żdźbło ledwie z grudki się wygrzebie,

Ledwie ukaże wiosną pierwszy pąk, główki mleczne z pierza – zaraz się świat poszerza – ziemi znacznie przybędzie!

Schylam się – schylam ciągle, bo to przychodzi z wiekiem – jak dobrze mieć swoją ziemię

I na niej - być wolnym człowiekiem! Wszystko mi jedno – rok czy tydzień jak...

Jam coraz niżej – ciebie coraz bliżej. W górę - ku niebu – niechaj pną się ptaki.

W ziemi zapuszczają korzenie drzewa, ale także i człowiek, dlatego też ziemia nosząca w sobie pot i trudy przodków przechodzi umiłowana z pokolenia na pokolenie.

Wśród emigrujących chłopów powszechny był zwyczaj zabierania w nieznane woreczka z życiodajną ziemią – z rodzinnego zagonu:

On rzucił ojców zagrody, by w świat wyruszyć nieznany.

Wziął tylko klejnot jedyny: garść czarnej ziemi ojczystej.

Wspomnijmy też wielokrotnie wyrażane życzenia

„śmierci na rodzinnej ziemi”: „O grób dla kości naszych w ziemi naszej – prosimy Cię Panie” (A. Mickiewicz), „Mówcie, co chcecie, a umrzeć ochoczej, gdy swojej ziemi nasypią w oczy.”

Danuta Sztynch

Krzyżówka znad Orzyca nr 11

Poziomo:

1) nasze - to mazowieckie; 6) Droga krzyżowa, majowe bądź czerwcowe; 8) amerykańska miara objętości (3,785 l); 9) literacki i filmowy bohater (na wzór Robin Hooda), obrońca uciśnionych; 11) imię Sternfelda (1905-80), jednego z pionierów kosmonautyki; 13) dotrzymuje towarzystwa Barbie; 14) żądanie kidnapera; 15) osiem dni; 17) pomoc z samolotu; 20) koń rasowy; 23) w parze z Gomerą; 25) francuski lekarz, astrolog i matematyk (1503-66), autor słynnych przepowiedni; 28) delfin słodkowodny z wód Amazonki i Orinoko; 29) ogólna nazwa szeregu stylów muzycznych; 30) władca wiatrów w mitologii greckiej; 31) kłacz maści popielatej.

Pionowo:

1) zapłata za wykonaną pracę; 2) „okrągła” rocznica wydarzenia; 3) teren powyżej 300 m n.p.m.; 4) narodowość bajkopisarza H. Ch. Andersena (1805-75); 5) gatunek gryki; 7) nakładana na felgę; 10) przegląd, pokaz, widowisko; 12) część daty; 16) dokonuje przekładu; 18) milczą, gdy dusza śpiewa; 19) droga jak pierwiastek; 20) wyspa rozstawiona przez jeden z siedmiu cudów świata; 21) karmi piersią cudze dziecko; 22) manna lub jaglana; 24) „... losu” - w tytule piosenki R. Rynkowskiego; 26) zaimiek; 27) żyła skał magmowych.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie.

Tadeusz Kruk

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10

1		2		3		4		5		
								8		
6		7				5				7
8						9			10	
				11	12			13		
		4								
14					15		9	16		
									3	
17				18	19		20		21	22
2										
				23		24				
						1				
25	26	27								
28					29					
		10								
30					31					
					6					

Zespół „Mazowsze” w Niesulowie

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej wspólnie z Wójtem Gminy Krasnosielec, Wójtem Gminy Sypniewo, GOK w Krasnosielcu, Zarządem Powiatowym PSL w Makowie Mazowieckim, Parafią p.w. Nawiedzenia NMP w Amelinie, Radą Sołecką wsi Niesułow, OSP i KGW w Niesulowie zaprasza wszystkich na imprezę obrzędową

„Zielone Świątki w tradycji, zwyczajach ludowych i zabawie”, połączoną z integracyjnym piknikiem ludowym, która odbędzie się **17 maja 2009 roku**

we wsi Niesułow.

Niewątpliwą atrakcją będzie występ chóru i orkiestry Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego. Honorowy patronat nad imprezą przyjął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik. Projekt współfinansowany jest ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego i Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. Szczegóły znajdziecie Państwo na plakatach. Początek imprezy o godzinie 12:15.

Do zobaczenia w niedzielę 17 maja !!!

Organizatorzy

Nasz Nepomutek

Na zamieszczoną w poprzednim numerze „Wieści” prośbę o udostępnienie zdjęcia figurki Św. Nepomucena z czasów kiedy posiadała jeszcze drewniane ogrodzenie, odpowiedział nasz czytelnik – pan Cezary Kocot. Odszukał on w zbiorach Archiwum Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i udostępnił redakcji zdjęcie z 1979 roku /prezentujemy je na wcześniejszej stronie niniejszego wydania Wieści/.

Redakcja



Kwiatki i chwasty

Kwiatki: tablica informacyjna przed Urzędem Gminy w Krasnosielcu;
Chwasty: resztki tablicy informacyjnej w Bagienicach Szlacheckich.

Wieści znad Orzyca
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielec, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski 727 253 751 rutkowski.wiesciznadorzyca@vp.pl

Tomasz Bielawski 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska 692 781 745 dotomka@vp.pl

Maria Kowalczyk 29 71 75 503 mania.kowalczyk@neostrada.pl Ewa Zbrzeska-Zajac 602 717 942 emawa@wp.pl

Zbigniew Żebrowski 600 415 814 auto.klinika@wp.pl

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1